

Sygn. akt V KK 201/22

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **B. B.**

skazanego za czyn z art. 178a § 4 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 16 listopada 2022 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt IV Ka 520/21,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 16 czerwca 2021 r., sygn. akt II K 259/20,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego B. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 16 czerwca 2021 r., sygn. akt II K 259/20, oskarżonego B. B. uznał za winnego tego, że w dniu 17 grudnia 2019 r. w miejscowości O., ul. [...], woj. [...], będąc w stanie nietrzeźwości wynoszącym 2,25 promila alkoholu etylowego we krwi kierował w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym marki [...] o nr rej. [...], przy czym czynu tego dopuścił się pomimo wcześniejszego skazania wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim w sprawie o sygn. akt II K 80/16 z dnia 3 czerwca 2016 r. za

prorowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obowiązującego do dnia 6 marca 2020 r. orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo wyrokiem Sądu Rejonowego w Przysusze w sprawie o sygn. akt II K 400/18 z dnia 27 lutego 2019 r., to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 4 k.k. i za to na podstawie tego przepisu z art. 178a § 4 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio, a na podstawie art. 43a § 2 k.k. środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w wysokości 10.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Rozstrzygnął też o kosztach postępowania, obciążając nimi oskarżonego.

Apelację złożyła obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

„I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na sprzecznym z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego przyjęciu, iż z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy brak jest dowodów wskazujących, iż oskarżony prowadził samochód pozostając w stanie nietrzeźwości, a z zebranego materiału dowodowego wynika jedynie, że oskarżony przebywał w pojeździe znajdującym się na parkingu;

II. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na niepoprawnym przyjęciu, że oskarżony prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości, w sytuacji gdy oskarżony jedynie przebywał w zaparkowanym pojeździe”.

Stawiając te zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt IV Ka 520/21, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i zasądził od

oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Z kasacją od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wystąpiła obrońca aktualnie skazanego B. B.. Zarzuciła „rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nienależytym rozważeniu zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k.”, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Opocznie wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co uzasadniało jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oczywista bezzasadność kasacji zachodzi w sytuacji, gdy nawet w wyniku pobieżnej analizy zarzutów w niej zawartych uprawniony jest wniosek, iż nie są one trafne, a przedstawione w niej wnioski nie odpowiadają zaistniałym w sprawie realiom procesowym.

Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Lektura sformułowanego w kasacji zarzutu, a zwłaszcza części motywacyjnej skargi prowadzi do wniosku, że obrońca, pomimo przywołania w kasacji jako naruszonych art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w rzeczywistości, podobnie jak w apelacji, zmierza do wykazania błędności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, co nie jest zgodne z art. 523 § 1 k.p.k. Ustalenia faktyczne znalazły wyraz w opisie przypisanego skazanemu czynu, w którym jest mowa, że będąc w stanie nietrzeźwości kierował on w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym. W kasacji obrońca ustalenia te nadal podważa, przekonując, że „oskarżony B. B. znajdował się stanie

nietrzeźwości, jednakże nie prowadził on w tym stanie samochodu. Oskarżony przyjechał do O. jako pasażer wraz ze swoim kuzynem A. B.. Po dotarciu na miejsce A. B. zaparkował samochód przy ul. [...] i oddalił się. Oskarżony natomiast chciał jeszcze zabrać z samochodu dokumenty. Wówczas przy samochodzie pojawił się patrol policji”. Ta wersja była rozważona i odrzucona przez Sąd *meriti*, którego stanowisko w umotywowany sposób podzielił Sąd odwoławczy. Spotkało się to z dezaprobatą autorki kasacji, która postawiła Sądowi odwoławczemu zarzut „nienależytego rozważenia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k.”; sugeruje to, że dopiero w razie uznania zasadności zarzutu skarżąca uznałaby jego rozważenie za należyte.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku każe uznać, że Sąd odwoławczy, procedując w sprawie B. B., nie naruszył przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W części motywacyjnej kasacji stwierdzono, że wymieniony organ nie odniósł się do „wszystkich aspektów podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k.”, w szczególności „w sposób ogólny w uzasadnieniu wyroku odniósł się do zarzutu apelacji, nie rozważając w ogóle poruszonej w niej kwestii tego, że funkcjonariusze Policji nie zatrzymali B. B. w trakcie jazdy samochodem w stanie nietrzeźwości, a jedynie gdy oskarżony przebywał w zaparkowanym pojeździe, z wyłączonym silnikiem. Z kolei takie zachowanie nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 178a § 4 k.k.”. Rzecz jednak w tym, że te znamiona wypełnia zachowanie przypisane skazanemu wyrokiem Sądu I instancji, który ustalił je na podstawie zeznań K. P. i P. S., funkcjonariuszy Policji którzy patrolowali wtedy O. i podjęli interwencję. Podali oni, że po sygnale od dyżurnego, iż określony samochód ([...]) może być prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę, zauważyli ten samochód, który skręcił w ulicę [...] i zaparkował pod jednym z bloków. Niezwłocznie podjechali radiowozem, stwierdzili, że kierującym był B. B., który siedział na fotelu kierowcy, a poza nim nikogo w samochodzie nie było i po jego zatrzymaniu się nikt inny nie wysiadał. Uznając zeznania tych świadków za wiarygodne, Sąd *meriti* zarazem doszedł do przekonania, że „przedstawiona przez oskarżonego w wyjaśnieniach wersja wydarzeń, jakoby w chwili zdarzenia pojazdem kierował jego nieżyjący kuzyn A. B., jak również negowanie sprawstwa przypisanego mu czynu, stanowi w ocenie Sądu, przyjętą przez oskarżonego linię obrony, która ma na celu uwolnienie

się od odpowiedzialności karnej, a która nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym”. Jest faktem, że nie całkiem precyzyjnie Sąd Rejonowy wskazał, że oskarżony „został zatrzymany w chwili kiedy kierował pojazdem”, gdy z zeznań ww. świadków wynika, że został zatrzymany zaraz potem, gdy zatrzymał samochód pod blokiem, co dało obrońcy asumpt do twierdzenia, że B. B. nie został zatrzymany w trakcie jazdy samochodem, a wtedy gdy przebywał w zaparkowanym pojeździe. Nie zmienia to jednak znacząco obrazu zdarzenia, skoro policjanci wcześniej widzieli, jak przedmiotowy samochód porusza się po mieście, pojazdu tego nie stracili z oczu i nie stwierdzili, że była w nim jeszcze inna osoba, w szczególności kierowca, który zdążył się oddalić. Nie bacząc na treść ich zeznań, w apelacji obrońca wywodziła, że „jeżeli funkcjonariusze Policji jechali za samochodem oskarżonego, to nie mogli z całą pewnością stwierdzić, iż to właśnie oskarżony prowadził samochód, a nie jego kuzyn. Rozpoznanie kierowcy było tym bardziej utrudnione, że z uwagi na bliskie pokrewieństwo mężczyźni byli do siebie dość podobni. Funkcjonariusze nie zatrzymali jadącego samochodu, a ich interwencja miała miejsce, gdy pojazd stał zaparkowany przy ul. [...]. Wobec powyższego obydwie wersje wydarzeń – zarówno ta przedstawiona przez funkcjonariuszy Policji, jak i przez oskarżonego – są równie prawdopodobne” (to stwierdzenie zostało powtórzone w kasacji). Sąd Okręgowy do tego kluczowego twierdzenia apelacji odniósł się należycie, stwierdzając, że „dowody, które przywołał sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ponad wszelką wątpliwość wskazują, iż B. B. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Chodzi tu przede wszystkim o zeznania świadków K. P. oraz P. S.. Z ich relacji bowiem wynikało, że w związku z interwencją przez dłuższy czas obserwowali samochód należący do oskarżonego i byli naocznymi świadkami, jak pojazd ten, poruszający się ul. [...]¹ w O., skręcił następnie na ul. [...] i tam zaparkował. Za kierownicą, jak jednobrzmiące zeznali interweniujący policjanci, znajdowała się tylko jedna osoba – siedzący na miejscu kierowcy B. B.. Nikt inny pojazdu tego na ich oczach nie opuścił (podkr. SN). W ich zatem świetle wersja, jaka wyłaniała się z wyjaśnień oskarżonego, jawi się jako niewiarygodna. Sąd Rejonowy nie miał żadnych powodów, aby uznać, iż policjanci, składając relacje z przeprowadzonych czynności służbowych, ich przyczyny i przebieg przedstawiali nieprawdziwie. Nie wykazano,

by którykolwiek z nich był z oskarżonym skonfliktowany lub by miał jakikolwiek inny powód do świadome bezpodstawnego obciążania go za przestępstwo w rzeczywistości nie popełnione. Brak było podstaw, by nie obdarzyć wspomnianych funkcjonariuszy zaufaniem co do rzetelności i obiektywności w wykonywaniu obowiązków służbowych i sposobu ich odtwarzania". Przytoczony wywód nie pozostawia wątpliwości co do tego, że – wbrew twierdzeniu autorki kasacji, która sugeruje, że Sąd Okręgowy stosował „ogólnikowe sformułowania i stwierdzenia bez rzeczywistego pokrycia w realiach sprawy” – organ *ad quem* poprawnie skontrolował prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, w szczególności czy słusznie odrzucił on wyjaśnienia oskarżonego w tej części, gdy ten utrzymywał, że to jego kuzyn prowadził samochód. Wskazał, że w tym względzie Sąd *meriti* miał prawo oprzeć się na zeznaniach funkcjonariuszy Policji, zaś o ile w apelacji obrońca, odwołując się do relacji oskarżonego, starała się przekonać, że „zachowanie policjantów jednoznacznie wskazuje, iż byli oni ukierunkowani na takie przeprowadzenie interwencji, aby postępowanie zakończyło się postawieniem zarzutów B. B., co w ocenie obrony poddaje w wątpliwość wiarygodność ich zeznań jako świadków”, to w kasacji ten wątek już nie powrócił. Celowe będzie dodać, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce ok. godz. 9.00, tj. za dnia, kiedy nietrudno było policjantom stwierdzić, czy w jadącym samochodzie znajduje się jedna, czy też dwie osoby.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia, co zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k. skutkowało w pkt 2. obciążeniem skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.